

## Chylin Wielki – transkrypcja nagrania

**Pani:** Tam rośło trzy świerki, był piękny okop taki, czy powojenny może, z '18 roku, wie pani. I ja z bratem, ja ile miałam, 13 lat, i brat 3 lata ode mnie starszy pędziliśmy krowy i oni wieźli ich wozem, tak porzucane, nie wiem...

**Zapomniane:** A, czyli trupy już?

**Pani:** Ze wsi, z Chylina.

**Pan:** Trupy.

**Pani:** Bo to jest tu. To jest kolonia Chylin Wielki, nie? Więc minęli nas... I wie pani, jak oni odjechali, to później tam chodzili, bo to tak by z jedną działkę. Znaczą, jedna orana, lasy ciągły się tak, ciągną, wyjdziemy to tu pokażę. I właśnie tego, rośło trzy świerki, takich o grubości. To ja nie wiem, za tyle lat, ja w '52 brałam ślub, tam nie uczęszczałam do tego lasu.

**Zapomniane:** A pamięta pani, ile było tych osób zabitych?

**Pani:** Wie pani, nie pamiętam, bo to było w Chylinie we wsi. Ze wsi tam ich wzięli nad rzekę pod wsią, a ja na kolonii mieszkalam.

**Zapomniane:** Czyli oni się... Mieszkali w Chylinie?

**Pan:** Oni vis-a-vis tam gdzieś, jak wy te krowy gonili?

**Pani:** Na wozie tak... Na wozie tak porzucane, jak tam mówią, ot, w ubraniach, krew tylko kapła.

**Pan:** A skąd oni ich wieźli wtedy?

**Pani:** No pod Chylinem ich tam strzelali, tam wzięli wóz i pokładli deski.

**Zapomniane:** Bo syn pisze w liście, że to byli ludzie z Lublina, z Warszawy. Skąd oni mogli być? Tego nie wiadomo?

**Pani:** Wie pani, w czasie za Niemca oni też bronili siebie, uciekali, walizki mieli, tylko forsa, tak, i tam gdzie mogli, tam się przytulali. Jeden Polak też z nimi zabity, bo on poszedł na wojnę w '39 roku, no i później do niewoli popadł. Niemiec go trzymał jako niewolnika i przyszedł i właśnie jak te Żydzi przyjechali, jak Niemcy przyjechali do wsi, no i tam musieli, no gdzieś uciekać sobie, kryć się, nie? I on między innymi. I jego zabili. Bo Niemcy mówili, jak niewinnyś, to nie uciekaj.

**Zapomniane:** A to byli dorośli, czy też dzieci były wśród tych zabitych?

**Pani:** Była prawdopodobnie dziewczynka jakaś, tak ze 6 latek, to nawet ja ją widziałam, bo to nawet i z Warszawy tutaj, pięknie poubierani. No kryli się gdzie kto mógł, tak. I prawdopodobnie nawet nigdzie nie była strzelana, bo oni nad rzeką postawili ich i strzelali, tylko zatopiła się, zatopiona była. W tej rzece się utopiła, Żydóweczka taka.

**Pan:** To tak coś tam, coś tam tego. Jeszcze tera byłem w Cycowie tutaj i pytałem się właśnie wujenki, ona ma z 85 lat. No to ona mówi, że to miejsce niby było ogrodzone jakimś tam płotkiem, czy tam



żerdzie jakieś były. Ale z tych sąsiadów, tam gdzie blisko ktoś mieszka, może ktoś tam gdzieś jeden drugiemu gdzie może co przekazać.

**Zapomniane:** A czy zna pan kogoś tam, żeby można było ewentualnie jeszcze do kogoś podejść?

**Pani:** To znaczy, podjedziemy, to ja się tam popytam.

**Pani:** Ja nie wiem, ja tego nie widziałam już później, bo już, jak to mówią, wyszłam za męża, wyrosłam, szkoła, to, tamto. Także...

**Pani:** Tam w Chylinie we wsi to tak, znaczy cały czas [Żydzi] mieszkali. Nie wiem, ile rodzin, ile tam ich... Do szkoły taka Esta tak chodziła ze mną. Do polskiej.

**Zapomniane 1:** Z panią do szkoły chodziła?

**Pani:** Do polskiej szkoły chodziła, no.

**Zapomniane:** A jak się nazywała?

**Pani:** Esta nazywali, ale... To znaczy, chyba imię Esta.

**Zapomniane 1:** Może Estera?

**Pani:** Ja tylko cztery klasy skończyłam, bo mówię, dlatego, że ten pałac zniszczyli.

**Zapomniane 1:** A tam była szkoła, tak?

**Pani:** W Chylinie.

**Zapomniane 1:** W pałacu była szkoła?

**Pani:** W tym pałacu była, to tak, szkoła. Piętrowy, balkon był piękny, tam nauczyciele mieszkali i woźny mieszkał cały czas, także fajnie tam było.

**Pani:** I za ogrodami, jeszcze trawa rosła, łączka i nad tą rzeką ich tam postrzelali.

**Zapomniane:** A jaka to była pora roku?

**Pani:** No chyba gdzieś może czerwiec miesiąc był.

**Zapomniane:** A to nie mogli być ci Żydzi z Chylina? Te rodziny żydowskie.

**Pani:** Też mogli być z tych właśnie z Chylina. No i może jacyś znajomi przyjechali jeszcze, tak. Bo tu tylko chyba dwie czy trzy rodzin były. To oni tutaj sobie, tego, mieszkali.

**Zapomniane:** A co robili? Czym się zajmowali?

**Pani:** A, chodzili, mieli wóz, mieli konie, skupywali jajka, wie pani. A ja mieszkałam, przyszłam tu do teściów, to tu taka jeszcze, opowiadali, piwnica była, tu mleko sobie chłodzili w tej piwnicy. I oni zajmowali się zawsze handlem. Tak. Kury skupywali i krowy, i szewstwo. No. Ich dużo bardzo w Chełmie było. Miasto Chełm.



**Zapomniane:** No tak.

**Pani:** Dlatego, że w deski takie, no w deskach, na wozie deski były i tak powrzucone byli jak śledzie. Jak śledzie, jak to się mówi. A ile ich było? No było, no kilka osób było.

**Pani:** Bo ja wyszłam stąd jakieś siedem kilometrów, tak na północ, o tam za te krzaki, lasy dalej.

**Zapomniane:** To tam będzie?

**Pani:** Tu jest szosa. A tu Chylin wieś. W stronę Sawina. Do Buga, w tę stronę, na wschód. No.

[...]

**Zapomniane:** Ja chciałam zapytać panią, czy może pani kojarzy tych Żydów, którzy tam byli zabici, czy to byli miejscowi Żydzi, czy...

**Pani:** Proszę pani, tego to ja nie powiem, bo ja byłam mała. Tego to nie powiem. A gdzie pochowano, to ja widziałam.

**Zapomniane:** Ale chodziła tam pani po prostu po wojnie w to miejsce i widziała pani to miejsce?

**Pani:** Tak. O tędy się chodziło. Tam w sumie wiem, gdzie oni pochowani byli.

**Zapomniane:** A myśli pani, że ktoś jeszcze żyje, kto wie, kim oni byli? Czy to byli Żydzi z Chylina, czy skądś...

**Pani:** To byli z Chylina. Ze wsi z Chylina.

**Zapomniane:** A ile rodzin mogło być w Chylinie przed wojną? Żydowskich? Nie wiadomo?

**Pani:** Nie wiem, proszę pani. Bo ja wtedy byłam mała

**Zapomniane:** A jak pani była mała, to tam w tym miejscu, gdzie jest grób, czy to miejsce, gdzie oni są, coś stało? Jakiś krzyż, płot?

**Pani:** Nic nie stało.

**Zapomniane:** Nic nie było?

**Pani:** Nic nie stało, tylko były sosny obsadzone.

**Zapomniane:** A, ona też mówiła o sosnach.

**Pani:** Czyli to już się potwierdza jedno.

**Zapomniane:** No tak, że były trzy duże sosny. A myśli pani, że te sosny są do dzisiaj tam?

**Pani:** A nie wiem.

**Pani:** Czy to jest las państwowy, czy to prywatny, co tam pochowani są oni w ogóle? W czym to lesie by było? Bo ja nie wiem.

**Pani:** Właśnie, że ja nie znam tam...



**Zapomniane:** Czy myśli pani, że to prawda, że ich pochowano w leju po bombie? Bo tak ten pan Adam...

**Pani:** Nie.

**Zapomniane:** Czyli był specjalnie wykopany jakiś dół?

**Pani:** Tak. Bo ich mieli pochować tu, jak B. las, co ten jest dół, wiesz?

**Pan:** No, no.

**Pani:** No, ale mama poprosiła, żeby tu ich nie chowali, bo będą się dzieci bać. I ich wywieźli tam dalej.

**Zapomniane:** To pan chodził też się bał?

**Pan 2:** Ja se przypominam, że my jak tu krowy paśli, tego, to tam byli takie doły, nie. Myśmy tam jak wychodzili, to nam mówili, ojciec mówił, babka, że tam Żydzi były pochowane.

**Pani 2:** A, to oni mieli być tu pochowane, a nie tego.

**Pani:** Oni mieli tu być pochowani, ale mama uprosiła, żeby ich dalej. I tam dalej ich.

**Zapomniane:** A ile to może być osób pani zdaniem?

**Pani:** Nie wiem. Tylko tam byli i małe dzieci...

**Zapomniane:** Aha, czyli rodziny?

**Pani:** Rodziny, no. Także jak brat miał, Janek, 7 lat, to ja miałam 5. Nie 5, a 2, 3. Ale to już było więcej, także on, jak przyleciał, to widział, jak zabijali tych Żydów, to mówi, jeszcze się przestraszył, długo płakał, nie mógł spać, mówi, taka mała dziewczynka trzymała się mamy za szyję. Ta Żydóweczka. I oni byli bite i w ten rów, wiesz.

**Zapomniane:** Syn pani Wacławy napisał w liście, że jakaś dziewczynka utopiła się w rzece.

**Pani 2:** No bo to koło rzeki było.

**Pani:** Bo oni potem byli bite...

**Zapomniane:** Uciekała czy nie wiem...

**Pani:** Tego to ja nie powiem, bo to nie moje czasy były.

**Zapomniane:** Nie słyszała pani tego. A porę roku może pani chociaż pamiętać? Czy to było zimno, czy to było ciepło?

**Pani:** Było chyba ciepło.

**Zapomniane:** Ciepło.

**Pan 2:** Babka nasza to ona to widziała.

**Pani 2:** Ale i ciotka Janka, jak żyła, to ona opowiadała, że widziała, jak oni ich wieźli na wozie takim tym, i się, mówi, telepało. Ale to co, ciotka już ile lat nie żyje.

**Pan:** No to już nie ma nikogo tutaj.

